

# Korneliusz Wencel

---

## Objawienie w teologii Karla Bartha (1886-1968)

---

Studia Theologica Varsaviensia 44/1, 97-114

---

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KORNELIUSZ WENCEL EC

## OBJAWIENIE W TEOLOGII KARLA BARTHA (1886-1968)

### WSTĘP

Nie ulega wątpliwości, iż K. Barth jest jednym z najznamienitszych teologów protestanckich. Jego *opus magnum* (nieukończona trzynastotomowa *Dogmatyka Kościoła*) stanowi wyznacznik nowego myślenia, które określa kierunek, treść i styl uprawiania teologii w naszym wieku.<sup>1</sup> Jego znaczenie w odniesieniu do teologii można porównać do dorobku L. Wittgensteina, M. Heideggera, Z. Freuda czy O. Webera w stosunku do właściwych im dyscyplin nauki.<sup>2</sup>

Wpływ Bartha na teologiczną świadomość naszych czasów nie polega przede wszystkim na wprowadzeniu intelektualnej dialektyki, „kryzysu” pomiędzy zachowaniem tradycji a przekroczeniem jej. Nie jest on ani „rewolucjonistą” ani „ojcem Kościoła” naszych czasów, lecz świadkiem Chrystusa, kaznodzieją i nauczycielem. Teolog nie widział dla siebie miejsca w eklezjalnym nurcie konfesyjnym czy też scholastycznym, lecz swą teologiczną tożsamość odnosił wprost do wolnego działania Bożego słowa.<sup>3</sup>

Punktem wyjścia tej teologii jest prosta konstatacja wiary, iż „Bóg przemówił” (*Deus dixit*).<sup>4</sup> Dlatego też centralnym miejscem teologicznej refleksji Bartha jest objawienie. Pytanie o Boże objawienie w kontekście teologii chrześcijańskiej jest wskazaniem na jej źródło i normę, na warunki możliwości jej prawomocnego, wiarygodnego urzeczywistniania. Na tyle, na ile pojęcie to łączy ze so-

---

<sup>1</sup> Szczegółowy rys bibliograficzny dzieł K. Bartha zob. A. Nossol, *Chrystologia Karola Bartha*, Lublin 1979, s. 191 n.

<sup>2</sup> Por. J. Webster, *Karl Barth*, New York 2000, s. 1.

<sup>3</sup> Por. tamże, s. 2.

<sup>4</sup> Por. E. Jüngel, *Karl Barth. A Theological Legacy*, Philadelphia 1986, s. 34; B.L. McCormack, *Karl Barth's Critically Realistic Dialectical Theology*, Oxford 1995, s. 337 nn.

bą zarówno ukazującego się Boga, jak i refleksję człowieka nad tym faktem (*Theos* oraz *logos*) należy stwierdzić, iż objawienie jest wydarzeniem, dzięki któremu to, co skryte, zasłonięte odkrywa swe rzeczyste oblicze, swą tożsamość.<sup>5</sup>

Barth wyróżnia dwie przyczyny, dla których człowiek nie może poznać Boga. Po pierwsze wynika to z dialektycznego napięcia pomiędzy absolutną świętością Boga oraz upadłą grzeszną naturą stworzenia, niezdolnością przesłoniętego grzechem ludzkiego umysłu do percepcji Bożej chwały. Po drugie zaś owa *diastaza* ma swe źródło w nieprzekraczalnej ontologicznej różnicy pomiędzy egzystencją Boga jako nieskończonego misterium a stworzeniem.<sup>6</sup>

## 1. WYDARZENIE OBJAWIENIA

Teolog odrzuca możliwość traktowania Boga jako jeszcze jednego z fenomenów, jakie wchodzą w zakres naturalnego ludzkiego doświadczenia.<sup>7</sup> Człowiek pojmowany jako egzystencjalna całość, pozbawiony jest (także w sensie pasywnym) zmysłu czy też zdolności rozpoznawania Boga w świecie. Poznanie to pozostaje uwarunkowane łaskawym odsłonięciem przed nim tego, co niewyraźne, absolutne, misteryjne.<sup>8</sup>

Bóg przychodzi do człowieka jedynie „przez” Boga, w całkowitej immanentnej wolności od wpływów świata. Obiektywny charakter prawdy objawienia i odkupienia nie może być przyjęty w sposób bezpośredni dzięki jego naturalnemu wyposażeniu, lecz wymaga pośrednictwa Jezusa Chrystusa. Staje się on osiągalny i skuteczny dzięki Jego mediacji. Wcielone Słowo, Jezus z Nazaretu, będący Bogiem w historii jest jedynym, skutecznym pośrednikiem objawienia, w którym spotyka się to co stare (ciało), z tym co nowe (Duch Święty).<sup>9</sup>

Niemożliwość posiadania subiektywnej wiedzy o Bogu w rozumieniu chrześcijańskim, ma z całą pewnością doniosłe konsekwencje

<sup>5</sup> Por. tamże, s. 43; J. Webster, *dz. cyt.*, s. 53.

<sup>6</sup> Por. J. Webster, *dz. cyt.*, s. 77; A. Nossol, *dz. cyt.*, s. 23 n.

<sup>7</sup> Uwyraźnia się tutaj wpływ szkoły neokantowskiej (P. Natrop, H. Cohen) z Marburga.

<sup>8</sup> Por. K. Barth, *Die Kirchliche Dogmatik I/I. Die Lehre vom Wort Gottes. Teil 1*, Zollikon-Zürich 1932, s. 171 (KD I/1).

<sup>9</sup> Por. K. Barth, *Die Kirchliche Dogmatik. Lehre vom Wort Gottes. Teil 2*, Zollikon-Zürich 1939, s. 198 n. (KD I/2).

antropologiczne, jednakże jej źródłem jest wątek chrystologiczny. Można w tym przypadku mówić o analogii w kontekście logiki wiary, jaka istnieje pomiędzy brakiem naturalnego uposażenia poznawczego człowieka w odniesieniu do Boga, a niemocą indywidualnego zmartwychwstania.<sup>10</sup>

Jednakże dynamika wiary chrześcijańskiej przekracza w swej żywotności ograniczenia grzesznej, ludzkiej natury i spogląda w kierunku Boga, który wskrzesił z martwych Jezusa Chrystusa. Objawienie, które czyni możliwym poznanie Boga nie zmienia faktu, iż czysto ludzka wiedza o Nim jest niemożliwa. Można w tym przypadku stwierdzić, iż okazuje się ono być „nie-objawieniem”.<sup>11</sup> Zastosowanie tak radykalnej dialektyki służy jedynie podkreśleniu, iż objawienie przekracza każdą formę ludzkiej wiedzy, a zarazem otwiera nieprzeczuwalną sferę nowych poznawczych możliwości. Innymi słowy pozostaje ono cudem Bożej łaskawości, którego percepcja jest możliwa dzięki doświadczeniu wiary.<sup>12</sup>

Cudowi objawienia towarzyszy cud wiary.<sup>13</sup> Toteż jedyną płaszczyzną proporcjonalnego, właściwego poznania Boga i mowy o Nim jest wiara, rozumiana jako posłuszna odpowiedź na inicjatywę Boga, który przemawia. Wiedza o Bogu pojawia się w żywej relacji, którą zasadniczo inicjuje On sam. Wiara i posłuszeństwo słowu wyznaczają jeden z biegunów relacji, w której Bóg przemienia ludzką epistemologiczną i moralną niemożność, poprzez skierowanie do człowieka swego słowa będącego wybaniem i przywołaniem. Właśnie ono określa obiektywny warunek możliwości objawienia.<sup>14</sup>

## 2. POZNANIE BOGA

Bóg, który nie może być „zobiektywizowany” czyni z siebie w sposób wolny przedmiot poznania, poprzez wkroczenie w świat ludzkiego doświadczenia i konceptualizacji. Jednakże ta wstępna samo-obiektywizacja Boga nie określa pełni rzeczywistości, którą

---

<sup>10</sup> Por. E. Jüngel, *dz. cyt.*, s. 43 n.

<sup>11</sup> Por. KD I/2, s. 176.

<sup>12</sup> Por. KD I/1, s. 238.

<sup>13</sup> Por. K. Barth, *Dogmatik im Grundriss*, Zürich 1947, s. 113.

<sup>14</sup> Por. A. Nossol, *dz. cyt.*, s. 29.

jest objawienie, lecz tylko jeden z jego żywotnych momentów. Decyzja samo-objawienia musi spotkać się z receptywną otwartością w akcie wiary i posłuszeństwa, słuchania i odpowiedzi człowieka. Objawienie ma charakter ściśle personalny, jest ono wynikiem kreatywnej obecności i działania Bożego Ducha w świecie skierowanego do człowieka, który słucha i odpowiada na dar wezwania słowa.<sup>15</sup>

Wiara i posłuszeństwo, które wyznaczają granice epistemologicznej percepcji Boga pozostają Jego darem, mają charakter aprioryczny, są jej pierwotnym założeniem. Fakt ten oznacza, że nie określają one pewnej stałej sprawności poznawczej ludzkiej natury, lecz są swoistym rodzajem łaski, dającym człowiekowi sposobność auto-transcendencji na rzecz Boga. Wiara i posłuszeństwo wyznaczają przestrzeń samo-udzielania się Boga w konkretnie ludzkiej egzystencji, są owocem Bożego pragnienia ofiarowania się człowiekowi. Jako składowa cudu objawienia, wiara czyni możliwym adekwatne myślenie o Nim w wymiarze historycznym; Bóg pojawia się w historii (jest On w niej, nie utożsamiając się z nią), dzięki swej wolnej decyzji.<sup>16</sup>

W swych rozlicznych pismach Barth nie zaprzestaje podkreślać, iż rzeczywistość objawienia nie ma charakteru statycznego, raz na zawsze zamkniętego zbioru prawd, lecz dynamiczny – jest wydarzeniem. Objawienie jest czymś, co nieustannie się wydarza, Bożym konkretnym działaniem, w którego przestrzeń zostaje włączony i na które odpowiada człowiek.<sup>17</sup>

W swym komentarzu do *Listu do Rzymian* Barth podkreśla paradoksalny charakter Bożego objawienia wskazujący na jego dynamikę.<sup>18</sup> Bóg, który pozostaje skryty w swej niedostępnej światłości objawia się w Jezusie Chrystusie. *Deus absconditus* w postaci Jezusa to *Deus revelatus*.<sup>19</sup> W tym miejscu znajduje swój wyraz podstawowe dialektyczno-metodologiczne przekonanie teologa, iż transcendentny charakter Bożego bytu pozostaje poza zasięgiem możliwości poznawczych człowieka czy też wyrażenia Go w kontekście ludzkiego języka.<sup>20</sup>

<sup>15</sup> Por. KD I/2, s. 230.

<sup>16</sup> Por. A. Nossol, *dz. cyt.*, s. 30 n.

<sup>17</sup> Por. G. Hunsinger, *How to Read Karl Barth. The Shape of His Theology*, Oxford 1991, s. 80.

<sup>18</sup> Por. K. Barth, *Der Römerbrief*, Zürich 1922, s. 39 (R).

<sup>19</sup> Por. KD I/2, s. 147.

<sup>20</sup> Por. J. Webster, *dz. cyt.*, s. 80.

Jeśli utożsamiamy objawienie z konkretnym tekstem, z określoną osobą, ciągiem historycznie potwierdzonych faktów, zbiorem norm etycznych czy jakimkolwiek innym fenomenem, to ryzykujemy zatracenie Jego transcendencji. W tym przypadku narażamy się na próbę odniesienia do istoty Boga kategorii myślenia, które stosujemy w naszym prozaicznym doświadczeniu. Poza tym powstaje ryzyko traktowania słowa Bożego (którego biblijne koneksje odpowiadają treści objawienia), jako sfery znajdującej się w całkowitym zasięgu i władaniu człowieka.<sup>21</sup>

Jednakże Barth ostrzega, iż powyższy sposób rozumienia rzeczywistości Bożego słowa nie ma nic wspólnego z jego najgłębszym biblijnym znaczeniem, tak jak było ono rozumiane przez proroków czy też apostołów. Słowo jest tutaj od nikogo niezależnym, wolnym Bożym działaniem, które nigdy nie może podlegać jakiegokolwiek uwarunkowaniom ze strony świata stworzonego, choć wchodzi w bliskie związki z wieloma z jego fenomenów. Jest ono dynamiczną energią, samo-wypowiedzią Boga, którego źródłem pozostaje Jego nieograniczona wolność. Objawienie to dla Bartha wydarzenie słowa, w którym Bóg daje się poznać człowiekowi.<sup>22</sup>

Możliwość poznania Boga w Jego pierwotnej obiektywności dzięki wydarzeniu objawienia jest darem-laską, która całkowicie przekracza świat stworzony. Bóg jako „całkowicie Inny” pozostaje transcendentny w stosunku do świata ludzkich słów, myśli i idei.<sup>23</sup> Toteż nie istnieje zdaniem teologa *analogia entis* – brak bowiem naturalnej ciągłości z tym, co stworzone i co niestworzone. W wydarzeniu objawienia Bóg włącza przedmioty, słowa, myśli i idee świata stworzonego i obdarowuje je zdolnością pośredniczenia w akcie Jego samo-obiektywizacji, a więc zdolnością, która leży całkowicie poza zasięgiem ich naturalnych możliwości.<sup>24</sup>

### 3. DIALEKTYKA OBJAWIENIA

Boże objawienie charakteryzują dwa zasadnicze aspekty, obiektywne oraz subiektywne. W wymiarze obiektywnym Bóg, którego

---

<sup>21</sup> Por. KD I/1 s. 349n.

<sup>22</sup> Por. tamże, s. 254.

<sup>23</sup> Por. G. Hunsinger, *dz. cyt.*, s. 76.

<sup>24</sup> Por. KD I/2 s. 750n.

egzystencja jest całkowicie skryta przed możliwościami czysto ludzkiej percepcji, przyjmuje konkretną, osadzoną w czasowym wymiarze formę, dzięki której staje się dla nas rozpoznawalny, nie tracąc jednak niczego ze transcendentnego, skrytego charakteru swej egzystencji. Ze swej natury Bóg jest skryty przed człowiekiem w sposób całkowity, poprzez ontologicznie pojmowany „rozdział”.<sup>25</sup>

Jedynie Bóg może pokonać *diastazę* między sobą a stworzeniem w akcie samo-objawienia. Poprzez przyjęcie czytelnej dla ludzkiej percepcji postaci, staje się On przedmiotem poznania.<sup>26</sup> Jednakże czyniąc to, wchodząc w strefę, która nie jest Bogiem, pozostaje jedynym i niepowtarzalnym przedmiotem poznania, gdyż jest jednocześnie całkowicie skryty w akcie swego objawienia. Przyjęcie przez Boga formy w wymiarze czasowo-przestrzennym nie oznacza, iż czyni On z siebie przedmiot poznania pośród innych, porównywalnych z Nim fenomenów. Obiektywny charakter Bożego objawienia ma zarazem znamiona absolutnej subiektywności, co odnosi się do Jego podmiotowej wolności, niezależnej decyzji samo-objawienia.<sup>27</sup>

Obiektywny wymiar Bożej egzystencji i samowiedzy ma swe źródło w Nim samym; Ojciec od zawsze zna Syna, a Syn Ojca w jedności z Duchem Świętym. Zdaniem Bartha obiektywny wymiar egzystencji, jak i wiedzy przynależy do Bożego bytu. Samo-poznanie Boga odnosi się do Jego trynitarnej egzystencji i właśnie w relacji do tego wymiaru teolog mówi o „bezpośredniej” bądź też „pierwszej obiektywności”. Natomiast, idąc tym tokiem myślenia, można wyróżnić drugi poziom obiektywności, to znaczy ten, w której pojawia się On w formie objawienia. Różnica pomiędzy „pierwszą” a „wtórna” postacią obiektywności nie jest związana z istotą prawdy egzystencji Boga, lecz jedynie z jej formą. „Wtórna” postać obiektywności Bożego bytu jest ekspresją formy komunikacji wiecznej prawdy, w której staje się ona czytelna dla nas jako stworzeń.<sup>28</sup>

Ludzkie poznanie Boga w wymiarze „wtórnej obiektywności” jest niczym innym, jak uczestnictwem w rzeczywistości Bożego sa-

<sup>25</sup> Por. G. Hunsinger, *dz. cyt.*, s. 79 nn.

<sup>26</sup> Por. K. Barth, *Die Kirchliche Dogmatik II/1. Die Lehre von Gott*, Zollikon-Zürich 1940, s. 15 (KD II/1).

<sup>27</sup> Por. tamże, s. 11nn.

<sup>28</sup> Por. tamże, s. 54.

mo-poznania, które rozgrywa się w kontekście wieczności.<sup>29</sup> Objawienie buduje możliwość pośredniego przystępu do pełnej prawdy Boga, co oznacza, iż obiektywność immanentnego trynitarnego sposobu Bożej egzystencji ukazuje się w Jego wolnej decyzji odsłonięcia przed człowiekiem woalu własnej tajemnicy.<sup>30</sup> Prawda Boga objawia się w imieniu i postaci Jezusa Chrystusa, który jest ucieleśnieniem Bożej egzystencji w ludzkiej naturze. Teolog wyraża przekonanie, iż najpełniejszym wyrazem Bożej tożsamości jest człowieczeństwo Jezusa Chrystusa.<sup>31</sup>

Samo-objawienie Boga jest naznaczone rysem powszechności, a zarazem przyjmuje zdecydowanie personalną orientację.<sup>32</sup> Ekonomia objawienia pokazuje, iż Bóg czyni się znanym, wchodzi w zażyłość raczej z osobami wybranymi aniżeli z ogółem danej społeczności, jest On kimś, kto swe słowo kieruje do tych, którzy „mają oczy by widzieć i uszy, aby słyszeć”. Bóg uwrażliwia osobę, której chce się objawić zmysłem wiary czyniącym ją zdolną do percepcji słowa. Jego samo-otwarcie pozostaje czytelne dla określonej wrażliwości ludzkiej wiary, natomiast nieczytelne dla innych. Dla tych, którzy w danej chwili nie zostali naznaczeni swoistą wrażliwością wiary, rzeczywistość stworzona – pośrednicząca w wydarzeniu objawienia – pozostaje raczej zasłoną niż ujawnieniem treści Bożego misterium. Toteż objawienie znajduje się w ściśłym bezpośrednim związku z nauką o wybraniu.<sup>33</sup>

Objawienie ma charakter personalny, jest wezwaniem kierowanym do konkretnej osoby w określonych warunkach, miejscu i czasie. W tym przywoływaniu Bóg oczekuje konkretnej postawy wiary i posłuszeństwa, bądź też niewiary.<sup>34</sup> Jest ono zatem wydarzeniem, w kontekście którego nasza egzystencja zostaje ściśle określona (*bestimmt*) poprzez łaskawą Bożą decyzję i działanie ze względu na człowieka.<sup>35</sup>

Zazwyczaj to wydarzenie ukazuje się w ramach znanych nam, czytelnych form (Pismo święte, głoszenie Bożego słowa oraz inne

---

<sup>29</sup> Por. tamże.

<sup>30</sup> Por. tamże, s. 54.

<sup>31</sup> Por. G. Hunsinger, *dz. cyt.*, 79; KD II/1, s. 58; KD I/1, s. 141.

<sup>32</sup> Por. KD I/1, s. 147.

<sup>33</sup> Por. tamże, s. 198 nn.

<sup>34</sup> Por. KD I/1, s. 180, 350 nn.

<sup>35</sup> Por. tamże, s. 207 n.



postaci życia chrześcijańskiego). Jednakże Barth konsekwentnie przypomina, iż te środki czy też „znaki” komunikacji objawienia oraz ich wybór pozostają w bezpośredniej zależności od Boga, natomiast On sam jest całkowicie wolny od nich.<sup>36</sup> Dlatego też człowiek nie może zamknąć woli objawiania się Boga w jakiegokolwiek formie, gdyż nie przynależy On do żadnej, a może wykorzystać każdą z nich.<sup>37</sup>

Mówiąc inaczej, jeśli wspólnota osób wierzących stanowi normatywny społeczny kontekst Bożego objawienia, to nie oznacza, iż formalna przynależność do tejże wspólnoty daje pewność Bożego samo-objawienia przed człowiekiem.<sup>38</sup> Kiedy Bóg mówi, to ci do których mówi – dzięki Jego łasce – są włączeni w proces Jego samo-poznania, kogoś egzystencjalnie różnego od siebie dzięki obecności Ducha Świętego, który nie dzieli, lecz łączy.<sup>39</sup> Duch Święty nie jest dialektykiem, lecz syntezą miłości konfrontującą nas z rzeczywistością Trójcy. Jedynie za Jego pośrednictwem możemy spotkać Boga, który się objawia i mamy pewność, iż spotkaliśmy właśnie Jego. Oczywiście to spotkanie, jak zaznaczono, jest możliwe dzięki pośrednictwu czytelnych dla człowieka wierzącego „znaków” (obrazu, słowa, wyobrażenia) obecnych w tym świecie. Posłuch i posłuszeństwo dawane słowu, okazuje się nieodzownym warunkiem takiego ukierunkowania naszych ludzkich myśli słów i ich znaczeń, by umożliwić proces poznania Boga.<sup>40</sup>

#### 4. DYNAMIKA OBJAWIENIA

Objawienie, które rozumiemy w kategoriach wydarzenia, jest jednocześnie działaniem, akcją Boga, w którą włączony jest człowiek. Boże słowo kierowane do człowieka przywołuje go do odpowiedzi na dar wezwania, i ta odpowiedź wiary stanowi integralną część rzeczywistości objawienia. Zdaniem Bartha Bóg wyposaża człowieka w ową zdolność opowiedzenia się po Jego stronie i dlatego można mówić o swoistej „determinacji” (ukonstytuowaniu)

---

<sup>36</sup> Por. G. Hunsinger, *dz. cyt.*, s. 80.

<sup>37</sup> Por. KD I/2, s. 234 n.

<sup>38</sup> Por. KD I/2, s. 224 nn.

<sup>39</sup> Por. tamże, s. 268.

<sup>40</sup> Por. KD II/1, s. 16n.

ludzkiej egzystencji poprzez objawienie. Nie oznacza to, iż w tym przypadku zakładamy pasywność ze strony człowieka czy też zawieszenie jego wolności czy odpowiedzialności. Wręcz przeciwnie, Bóże udzielanie się na gruncie objawiania stwarza przestrzeń dla ludzkiej wolności, tzn. ofiaruje nam perspektywę nowej formy bycia i działania, które w innym przypadku byłyby nieosiągalne.<sup>41</sup>

Łaskawe działanie Boga w Słowie i Duchu włącza i przenika ludzką wolność, czyniąc ją w ogóle możliwą. Nie znosi ono jednak czy chociażby nie zamazuje ontologicznej różnicy między tym co boskie a ludzkie, stworzone i niestworzone. Objawiający czyn Boga nie ubóstwia ludzkiej natury, lecz stawia ją w swej obecności, otwierając przestrzeń relacji i odniesień egzystencji i działania między Nim i człowiekiem.<sup>42</sup>

Toteż wydarzenie objawienia, jako czynnik determinujący ludzką naturę, nie zawiesza jej wolności i odpowiedzialności, lecz okazuje się być relacyjnym, korespondującym ze sobą działaniem Boga i człowieka.<sup>43</sup> Określa ono dynamikę spotkania dwóch wolności, w którym każda z nich zachowuje swą integralność, jednakże nie można uznać ich (wolności) za symetryczne i proporcjonalne w swym działaniu. Bóg pozostaje w powyższym przypadku pierwszorzędnym inicjatorem wydarzenia objawiającego działania, z którym koresponduje wolność człowieka.<sup>44</sup>

Możliwość partycypowania stworzenia w wolnym akcie samopoznania oraz samo-objawienia Boga nie oznacza, iż ukazuje się On przed ludzkimi oczyma jedynie w jakiejś znikomej części. Objawienie nie ma charakteru częściowego, kwantytatywnego. Prawda Boga będącego trójjedyną miłością, zostaje przed nami w pełni otwarta poprzez pośrednictwo Jezusa Chrystusa, który jest Bożym Słowem w ludzkiej postaci.<sup>45</sup>

Jego posłannictwo jest niczym innym, jak łaskawym udzielaniem się Boga w całej niepowtarzalności i egzystencjalnej integralności. W Nim mamy przystęp do Boga jako takiego, w całej pełni Jego bóstwa. Barth wielokrotnie podkreśla, iż możemy poznać Boga albo

---

<sup>41</sup> Por. KD I/2, s. 265n.

<sup>42</sup> Por. E. Jünger, *dz. cyt.*, s. 130 n.

<sup>43</sup> Por. G. Hunsinger, *dz. cyt.*, s. 89.

<sup>44</sup> Por. KD I/1, s. 205n.

<sup>45</sup> Por. KD II/1, s. 51.

w Jego całkowitej, niepodzielnej prawdzie lub też nie poznajemy Go wcale.<sup>46</sup>

Mediacyjny charakter Jezusa Chrystusa w odniesieniu do Bożego zaangażowania na rzecz objawienia, nie znosi zasłony Jego niepoznawalności.<sup>47</sup> W Jego cieleśnej *kenozie*, Bóg pozostaje *incognito* dla czysto ludzkiej percepcji. Będąc ucieleśnionym Słowem, Chrystus jest objawieniem Bożym dla człowieka, jednakże „nie wprost”, lecz niejako „za zasłoną”. Stworzona natura Jezusa Chrystusa jest formą przyjętą przez Boży byt wówczas, gdy zdecydował On w całkowitej wolności objawić się w pełni w sferze stworzenia.<sup>48</sup>

Ludzka natura Syna Bożego jest zarazem środkiem, jak i ograniczeniem akcji samo-objawienia się Boga.<sup>49</sup> Jest ona bowiem z jednej strony drogą pośredniczącą w akcie tegoż wydarzenia, dzięki czemu niepojętość Bożej egzystencji staje się możliwa do uchwycenia i zrozumienia w kontekście percepcji człowieka. Ludzka natura jest dla B a r t h a formą objawienia (która na moment nie traci swego stworzonego charakteru), nośnikiem treści obiektywnego charakteru prawdy Bożego bytu. Teolog podkreśla, iż Jezus Chrystus jest zarówno Bogiem, jak i człowiekiem, jednakże integralność treści objawienia, które przynosi nie ma charakteru syntetycznego, lecz dialektyczny. Jest ono zarówno pytaniem jak i odpowiedzią, w którym spotyka się „pierwotna” z „wtórną” obiektywnością.<sup>50</sup>

Ludzka natura Jezusa Chrystusa jest punktem przecięcia dwóch nieporównywalnych płaszczyzn – stworzonej i niestworzonej. Świat wieczności, który ukazuje się we wcielonym Słowie, nie ma swej kontynuacji w wymiarze horyzontalnej perspektywy stworzenia, lecz staje się uchwytny w widzialnej postaci Jezusa, który jako Chrystus przynosi nam (w linii wertykalnej) niewidzialny świat Ojca. Świat ten, który przecina naszą rzeczywistość „prostopadle” nie ma w odniesieniu do niej relacji proporcjonalności, lecz dialektycznie zorientowaną odmierność.<sup>51</sup>

Jednakże sama ludzka natura Jezusa nie odsłania nam jeszcze Boga, przez nią staje się On właściwie zakryty. Jezus dzieli ludzki

<sup>46</sup> Por. tamże, s. 52.

<sup>47</sup> Por. B.L. McCromack, *dz. cyt.*, s. 269.

<sup>48</sup> Por. E. Jünger, *dz. cyt.*, s. 131.

<sup>49</sup> Por. B.L. McCormack, *dz. cyt.*, s. 358 nn.

<sup>50</sup> Por. A. Nossol, *dz. cyt.*, s. 32.

<sup>51</sup> Por. tamże.

los do samego końca aż po kres śmierci. Barth podkreśla, że dopiero „pusty grób”, fakt zmartwychwstania określa odsłonięcie tajemnicy Chrystusa jako Syna Bożego. Odsłonięcie prawdy o Jezusie jako Chrystusie nie jest poznawalne historycznie, gdyż stanowi wertykalnie zorientowane dzieło Ducha Świętego. Ludzka natura Jezusa Chrystusa, (jako stworzony pośrednik samo-objawienia dzięki łaskawemu wyborowi Boga) wyraża prawdę Bożej tożsamości, czego w żaden sposób nie mogłaby dokonać sama z siebie.<sup>52</sup>

Jak wspomniano człowieczeństwo Jezusa Chrystusa, nie tracąc nic ze swego stworzonego charakteru, jest nie tylko pośrednikiem samo-objawienia Boga, lecz także pozostaje czytelną ekspresją decyzji Jego samoograniczenia. W akt objawienia Bóg włącza formę, której stworzona obiektywność pozostaje całkowicie różna od Jego własnej obiektywności, a tym samym przesłania ją.<sup>53</sup> Poprzez przyjęcie na świat za zasłoną człowieczeństwa Jezusa Chrystusa, Bóg nadaje mu moc sakramentalną w odniesieniu do objawienia, czyni zeń znak własnej transcendentnej prawdy. Ostatecznie objawienie oznacza sakramentalne samo-świadcstwo Boga, uobecnienie Jego odwiecznej prawdy w przestrzeni stworzonej obiektywności, korespondującej z percepcją i sposobem myślenia człowieka.<sup>54</sup>

Człowiek spotyka się z rzeczywistością Boga jedynie dzięki „znaczącej” obiektywności stworzenia, nie dzięki bóstwu, lecz człowieczeństwu Jezusa Chrystusa. Rozróżnienie natury ontologicznej pomiędzy Stwórcą a światem nie zostaje tutaj przekroczone, lecz wzajemnie przyporządkowane w ścisłym noetycznym sensie.<sup>55</sup> Rozróżnienie to jest nieuchwytnie w doświadczeniu zmysłowej percepcji, pozostaje skryte pod powierzchnią sakramentalnej natury form objawienia. Z chwilą, gdy obiektywny charakter stworzenia staje się reprezentantem prawdy Boga, wówczas przesłania, ukrywa ją. Bóg akceptuje fakt swej niewidzialności w kontekście objawienia jako Ten, kto zna siebie i daje się poznać.<sup>56</sup>

Jako pośrednik prawdy Boga Jezus Chrystus uobecnia jednocześnie fakt decyzji Jego objawienia, skrytości oraz wolności. Barth

---

<sup>52</sup> Por. tamże.

<sup>53</sup> Por. KD II/1, s. 53.

<sup>54</sup> Por. tamże.

<sup>55</sup> Por. E. Jungel, *dz. cyt.*, s. 130.

<sup>56</sup> Por. KD II/1, s. 55.

podkreśla, iż konieczność bycia zasłoniętym nie wynika jedynie z formy pośredniczącej w objawieniu, lecz także z jego treściowej zawartości.<sup>57</sup> Postać objawienia przesłania jego istotę, gdyż stworzona natura Jezusa Chrystusa nie jest Bogiem. Jednakże prawda ta jest skryta ze względów na swoją treść, odnoszącą się wprost do istoty nieprzeniknionej tajemnicy trynitarnego życia. Okazuje się, iż każdy z obu aspektów owej skrytości można traktować jako podwójną funkcję wolności Boga, przyjmującego ze względu na człowieka ludzką naturę.<sup>58</sup>

W obydwu funkcjach objawienia (formy i treści) Bóg, który ukazuje się w Jezusie Chrystusie, pozostaje skryty w samym jego jądrze. Nie wolno jednak tegoż dwubiegunowego charakteru skrytości osadzonego w wolności Boga, a ujawnionego w perspektywie objawienia, wyprowadzać z apriorycznych założeń natury filozoficznej.<sup>59</sup> Źródłem naszego poznania Boga jest nadprzyrodzona wiara, inicjowana łaską Ducha Świętego. Transcendentny charakter skrytości Bożej egzystencji ukazany w doświadczeniu chrześcijańskiej wiary ma charakter obiektywny, i nie można go zredukować do poziomu wyniku procesu racjonalizacji.<sup>60</sup>

Dynamikę objawienia znamionuje cecha obiektywności i subiektywności. Obiektywny charakter Bożego bytu zostaje objawiony w Jezusie Chrystusie, w swej jedynej szczególności i niepowtarzalności.<sup>61</sup> Obiektywny charakter Bożej tożsamości jest jedyną treścią objawienia Boga jako Trójcy. Absolutna wolność ukazująca się w stworzonej postaci oraz niepowtarzalność treści objawienia Boga jako Trójcy, budują dwa filary określające niemożność Jego naturalnego poznania.<sup>62</sup> Transcendentny charakter Bożej egzystencji, niemożność jej poznania przy użyciu stworzonego aparatu poznawczego wypływa z wolności Boga. Jedyność Bożego bytu przyjmuje stworzoną postać człowieka Jezusa Chrystusa (charakter obiektywny), by objawić nam nie pojmowalny charakter własnej egzystencji (charakter subiektywny).<sup>63</sup>

---

<sup>57</sup> Por. G. Hunsinger, *dz. cyt.*, s. 80.

<sup>58</sup> Por. KD I/2, s. 31n.

<sup>59</sup> Por. B.L. McCormack, s. 269 n.

<sup>60</sup> Por. KD II/1, s. 15, 138.

<sup>61</sup> Por. G. Hunsinger, *dz. cyt.*, s. 76 n.

<sup>62</sup> Por. J. Webster, *dz. cyt.*, s. 83 n.

<sup>63</sup> Por. E. Jüngel, *dz. cyt.*, s. 131.

Skrytość Boga nie wynika z naszej racjonalnej refleksji nad sposobem Jego bycia, czy też z rozeznania ograniczoności ludzkiego samo-poznania. Żaden z filozoficznych racjonalistycznie ujętych systemów (Platon, Arystoteles, Hegel, Kant) nie może rościć sobie prawa do ujmowania pełnej prawdy o sposobie egzystencji Boga poza objawieniem, gdyż leży ona po prostu poza zasięgiem ludzkiej receptywności.<sup>64</sup>

## 5. OBJAWIENIE W PERSPEKTYWIE TRYNITARNEJ I INKARNACYJNEJ

Proces objawiania się Boga ma swe trynitarne założenie; Ojciec wypowiada swe Słowo i poprzez Nie nawiązuje z człowiekiem żywotną relację, dzięki łasce Ducha Świętego. Wydarzenie objawienia w swym trynitarzym charakterze zarówno co do formy, jak i w wymiarze treściowym wskazuje, iż dynamika samo-objawiania się Boga ujawnia Jego relacyjne odwieczne istnienie jako Trójcy.<sup>65</sup> Sam zaś ekonomiczny w swym charakterze proces objawienia ma również trójjedyną postać: Tego, który przyjmuje formę (Syn), Tego, który daje moc rozpoznania tejże postaci i możliwość opowiedzenia się po jej stronie przez człowieka (Duch Święty) i Tego, który jest źródłem objawienia i który nie przyjmuje żadnej formy (Ojciec). Chrześcijańskie objawienie odnosi się do Ojca jako Stworzyciela i Pana, do Objawiciela i Odkupiciela – Syna Bożego lub też Słowa skierowanego do człowieka oraz Ducha Świętego, który jest darem posłusznej wiary i i ludzkiej świętości.<sup>66</sup>

Bóg, objawiając się w ludzkiej historii, przyjmuje konkretny kształt; odsłonięcie własnej tajemnicy wiąże się z Jego odwieczną egzystencją jako Objawiającego (Ojciec), Objawiciela (Syn) oraz Jedności pomiędzy dwoma hipostazami, czyli Duch Święty.<sup>67</sup> Droga zróżnicowanego trójdzielnego w swej formie objawienia ma swe źródło w immanentnym życiu Trójcy. Innymi słowy, sposób objawienia się Ojca przez Syna w Duchu Świętym jest uobecnieniem w wymiarze czasowym rzeczywistości, którą Bóg jest od zawsze. To-

<sup>64</sup> Por. KD I/2, s. 490 nn.

<sup>65</sup> Por. B.L. McCRomack, *dz. cyt.*, s. 351.

<sup>66</sup> Por. KD I/1, s. 320 nn.

<sup>67</sup> Por. J. Webster, *dz. cyt.*, s. 85.

też treść i forma objawienia stanowią całkowitą jedność; treść, którą człowiek ujmuje w kontekście Bożego samo-objawienia osadzona jest w sposób zupełny na gruncie misterium Jego odwiecznej trójjednej tożsamości.<sup>68</sup>

Słowo, które Bóg wypowiada w wydarzeniu objawienia, jest tym samym Słowem, jakie kieruje ku sobie w wymiarze wieczności. Pożyczając od pierwszej publikacji swego komentarza do *Listu do Rzymian* Barth konsekwentnie podkreśla, iż Bóg obecny w świecie jest „całkowicie Inny” od swego stworzenia. Jego obecność w procesie historycznym jest cudem, co wprowadza dialektykę ontologicznej różnicy pomiędzy Stwórcą a stworzeniem.<sup>69</sup> Możliwość poznania Boga jest cudem łaskawego wejścia Boga w proces historii świata poprzez Jego „stanie się ciałem”. Będąc uchwytnym w wymiarze cielesnym, Bóg stwarza pierwotny obiektywny warunek możliwości bycia poznany przez człowieka w wymiarze wydarzenia samo-objawienia. Jako odwieczny Syn Boży Jezus Chrystus pozostaje drugim sposobem bytowania Boga. Dzieło objawienia i pojednania człowieka rozpoczęte aktem wcielenia, stanowi ekspresję Jego preegzystencji jako Słowa.<sup>70</sup>

Barth podkreśla, iż sposób istnienia Syna jako preegzystującego w przestrzeni trynitarniej, różni się od podobnego istnienia stworzenia w wymiarze wieczności. Syn preegzystuje wraz ze swoim człowieczeństwem, co oznacza, iż zbiega się ono od zawsze z Jego objawiającym posłannictwem, z Jego predestynacją. Dlatego Barth mówi o preegzystencji Słowa konkretnie, jako o Jezusie Chrystusie. Objawienie nie jest odrębnym aktem odwiecznego Słowa, lecz jest tożsame z faktem, iż „Słowo stało się ciałem”.<sup>71</sup>

Kiedy myślimy o objawieniu, to jednocześnie zmuszeni jesteśmy myśleć o Jezusie Chrystusie. Objawienie w jego obiektywnym charakterze jest jednoczesnym ukazaniem się przed człowiekiem Ojca i Ducha Świętego. Obiektywny charakter objawienia przekłada się na jego wymiar subiektywny, jest skierowane w Duchu Świętym do każdego z nas. Bóg w Jezusie Chrystusie staje się poznawalny, jednakże jedynie pośrednio, nie w swej istocie, lecz w znaku. Wymiar

<sup>68</sup> Por. KD I/2, s. 37.

<sup>69</sup> Por. R, s. 10 n.

<sup>70</sup> Por. E. Jüngel, *dz. cyt.*, s. 129.

<sup>71</sup> Por. A. Nossol, *dz. cyt.*, s. 49 n.

skrytości Jego egzystencji spotyka się z jej odsłonięciem. Pozostaje faktem, iż „nośnik” objawienia (ludzka natura), nawet jeśli jest zjednoczona hipostatycznie z Bogiem, nie jest Nim samym. Wszystkie wiadomości, jakie posiadamy o ludzkim życiu, śmierci a w końcu zmartwychwstaniu nie są, w rozumieniu B a r t h a, wiedzą o Bogu. W wydarzeniu objawienia, w którym Bóg staje się widzialny, wymiar człowieczeństwa Jezusa jest konieczny, ale niewystarczający, gdyż zasłona musi stać się transparentna wobec prześloniętej tajemnicy.<sup>72</sup>

Sam fakt posiadania wiedzy o Jezusie nie jest jednoznaczny z przyjęciem objawienia. Istnieje ścisła pozytywna korelacja pomiędzy człowieczeństwem Jezusa i ludzkim poznaniem Boga, pomiędzy formą i treścią objawienia. Czynnikiem łączącym te dwie warstwy jest doświadczenie wiary, która przebija się przez woal ludzkiej natury Jezusa, i zostaje włączona w dynamikę samo-objawienia Boga.<sup>73</sup>

Żywną relację, jaka wytwarza się pomiędzy spotkaniem Boga w historii Jezusa a ludzką wiarą nazywa B a r t h *analogia fidei*. Analogiczny związek pomiędzy człowiekiem i Bogiem w doświadczeniu wiary sprawia, iż możliwość wyrażenia sfery leżącej poza fenomenem konkretnej formy objawienia ma charakter pośredni. Wyznanie wiary Kościoła w Jezusa Chrystusa jako Pana i Odkupiciela, wyraża przekonanie o objawiającej obecności Boga w tym konkretnym człowieku, o utożsamieniu się z Nim w wymiarze hipostatyczny, które nie przekreśla, lecz eksponuje Jego tajemnicę, skrytość. Dotykamy w tym miejscu samego centrum misterium wcielenia, które jest uchwytny w doświadczeniu wiary, natomiast wymyka się wszelkim próbom konceptualizacji.

## PODSUMOWANIE

Jak się zdaje całość teologicznego projektu B a r t h a może być zrozumiana jako „teologia przepowiadania”, co wypływa z jego przekonania, iż podstawą każdej teologicznej refleksji jest fakt, że Bóg przemówił, skierował swe przedwieczne Słowo do człowieka, objawił mu się. Owa inicjatywa kierowania Słowa ku czło-

---

<sup>72</sup> Por. G. Hunsinger, *dz. cyt.*, s. 88 n.

<sup>73</sup> Por. KDI/1, s. 168 nn.



wiekowi znajduje swój punkt szczytowy w doświadczeniu wcielenia, w człowieku Jezusie z Nazaretu, którego posłannictwo głoszone jest w żywym świadectwie proroków i apostołów, Pisma Świętego oraz w przepowiadaniu Kościoła. Każda z tychże form stanowi jedność w dwoistości, zawierając boską treść w ludzkiej postaci opartej na podstawowym założeniu, którym jest fakt wcielenia.

Ta trójdzielna struktura nauki o słowie Bożym wyraża swoiste zgorszenie, jakie wywołuje myśl o tym, że Bóg stał się człowiekiem. Jedyłą możliwością adekwatnego analogicznego poznania i mówienia o Bogu, daje skierowane ku człowiekowi, przywołujące go słowo. Bóg staje się łaskawym źródłem ludzkiego przepowiadania, proklamacji wydarzenia objawienia i zbawienia w przestrzeni eklezjalnej. Ludzka odpowiedź na przywołujące słowo jest jedyną właściwą podstawą chrześcijańskiego przepowiadania.

Niemożliwość poznania i wyrażenia Boga w kontekście stworzonej ograniczoności zostaje przekroczona przez Niego samego w kontekście łaskawego samo-objawienia w odkupieńczym posłannictwie Syna i Ducha Świętego. Objawienie jest nade wszystko darem poznania Boga pochodzącego od Niego, w którym On sam pośredniczy. Fakt ten oznacza, iż przedmiot poznania staje się tutaj jego podmiotem; przyjęcie Bożego wezwania w wierze jest nade wszystko dziełem łaski w człowieku.

Termin „objawienie” odnosi się nie tylko do aktu samo-objawienia się Boga, lecz nadto do aktu wiary, w której słowo jest słyszane i przyjęte. Proces objawienia w jego obiektywności i subiektywności nie ma końca, jest ciągłym wydarzeniem Bożej wolności, w którą zostaje włączona ludzka wolność uczestnicząca w akcie samopoznania Boga. Trzy formy głoszenia Bożego słowa mają równą wagę: dla Bartha Jezus Chrystus jest Słowem Bożym, Pismo Święte jest Bożym słowem oraz przepowiadanie Kościoła jest nim również. Bóg przemawia z równą mocą w każdej z tych form i nie można tutaj wprowadzać rozróżnienia, co do ich rangi czy wagi.

Jak jednak należy rozumieć powyższe przekonanie teologa? Wydaje się, że odpowiedź na to pytanie leży w możliwości odróżnienia w powyższych *modusach* udzielania się słowa, czynnika ludzkiego oraz boskiego. Wymiar ludzki jest zauważalny w każdym z nich: konkretna historia Jezusa, teksty przyjęte przez Ko-

ściół jako Pismo oraz cały kompleks słów, jakie składają się na treść przepowiadania. Jednakże każda z powyższych form nie odsłania Boga, lecz Go zakrywa.

Wszystkie one – by stanowić podłoże objawienia – muszą zostać poddane samo-objawiającemu zaangażowaniu Boga. Zarówno człowieczeństwo Jezusa, jak i słowa Pisma czy też przepowiadanie nie tracą nic ze swego stworzonego charakteru, nie są „przebóstwione”, lecz stają się nośnikami Bożego przesłania. Postać Jezusa Chrystusa stanowi formę objawienia Boga jako takiego, natomiast tak Pismo, jak i przepowiadanie są podporządkowane temu wydarzeniu, stanowią świadectwo tej historii, którą nazywamy Jezusem Chrystusem.

Człowieczeństwo Chrystusa ma charakter *anhypostatyczny*, całkowicie związany i zależny od aktu wcielenia Słowa. Mamy tutaj do czynienia z pełnym i nieodwołalnym personalnym związkiem-relacją pomiędzy Słowem a Jezusem Chrystusem. Natomiast w przypadku Pisma czy też kaznodziejstwa istnieje niezależność istnienia ich stworzonych form, które stają się nośnikami objawienia Bożego Słowa poprzez odniesienia moralne i historyczne niż hipostatyczne. Należy jednak pamiętać, iż wszystkie one stanowią konkretny wyraz przywoływania człowieka przez Boga.

Korneliusz T. Wencel dr teologii, eremita-kameduła. Autor kilku książek m.in. *Życie pustelnicze* (Kraków 2000) oraz *Milczenie* (Kraków 2001). Publikował w „Więzi”, „Tygodniku Powszechnym”, „Życiu Duchowym”, „Pastores”, „Paedagogia Christiana”. Obecnie mieszka w klasztorze bieniszewskim, pełniąc funkcję przeora.

### Der Begriff „die Offenbarung” in der Theologie von K. Barth

#### Zusammenfassung

Der Begriff „die Offenbarung” in der Theologie von K. Barth bezieht sich nicht nur auf Gottes Selbstenthüllung, sondern auch auf den Glaubensakt, in welcher das Wort durch den Menschen gehört und angenommen wird. Der Prozess der Offenbarung hat in seiner Objektivität und Subjektivität kein Ende, er ist ein ständiges Ereignis Gottes Freiheit, zu welcher die menschliche, am Selbsterkennungsakt teilhabende Freiheit angeschlossen wird. Drei Formen der Verkündung von Gottes Wort haben für Barth den gleichen Wert: Jesus Christ ist für Barth

Gottes Wort, Heilige Schrift ist Gottes Wort und die Vorhersagung der Kirche ist Es auch. Der menschliche Maß ist auch in jedem von ihnen zu bemerken: eine konkrete Geschichte von Jesus, durch die Kirche als Schrift angenommene Texte und einen ganzen Komplex von Worten, aus welchen der Inhalt der Vorhersagung besteht. Ohne ihren gebildeten Charakter zu verlieren, werden sie Träger von Gottes Botschaft. Die Gestalt von Jesus Christ bildet eine Form von Gottes Offenbarung in sich selbst, aber sowohl die Schrift, als auch die Vorhersagung werden diesem Ereignis untergeordnet und bilden ein Zeugnis dieser Geschichte, die wir Jesus Christ nennen.

*Korneliusz Wencel ec*